

# Rozważania: 21 września - Św. Mateusz

Rozważanie na święto św. Mateusza. Poruszane tematy to: spotkanie Mateusza z Jezusem; miłość, która prowadzi w trudnościach; uznać siebie za grzesznika.

21-09-2024

- Spotkanie Mateusza z Jezusem;
- Miłość, która prowadzi w trudnościach;
- Uznać siebie za grzesznika.

„JEZUS ZOBACZYŁ celnika, ale będąc miłosierny, wybrał go”<sup>[1]</sup>. Te słowa św. Bedy podsumowują istotę każdego powołania. W każdym powołaniu inicjatywa zawsze pochodzi od Boga, który jest z nami od zawsze i towarzyszy nam w każdym naszym kroku. W przypadku Mateusza to Jezus przechodzi obok miejsca, w którym zbierał podatki. I widząc Mateusza, postanawia go powołać bez zbędnej zwłoki, natychmiast. To jest właśnie tajemnica powołania. Mateusz być może zadawał sobie pytania takie jak: dlaczego ja, dlaczego teraz, czy mam odpowiednie predyspozycje, dokąd zaprowadzi mnie ten wybór? Był celnikiem, społecznie uważanym za publicznego grzesznika. Ale jego historia pokazuje, że żadna z tych kwestii nie jest najważniejsza. Naprawdę ważne, w przypadku Mateusza i w przypadku każdego

powołania, jest osobiste spotkanie z Chrystusem i to, że to On zaprasza nas do współpracy w swoim planie zbawienia.

Jezus kieruje do Mateusza słowa: „Pójdź za mną”. Nie oznacza to tylko, że chce, aby Mu towarzyszył.

Oznacza również: „Naśladuj Mnie.

Powiedział mu: Pójdź za mną, nie tyle w znaczeniu wspólnego

wędrowania, ile naśladowania w

działaniu. Kto twierdzi, że w Nim

trwa, powinien również sam

postępować tak, jak On

postępował”<sup>[2]</sup>. I tak właśnie życie

Mateusza odnalazło swoje

spełnienie. Zobaczył swoją

egzystencję nowymi oczami,

oświecone światłem, które jest

również ciepłem i impulsem do

udzielenia wielkodusznej

odpowiedzi: „Jeżeli zapytacie mnie,

jak dostrzec Boże powołanie, jak

zdać sobie z niego sprawę -

powiedział św. Josemaría -, powiem

Wam, że jest to nowa wizja życia. To tak, jakby wewnątrz nas zapaliło się światło. To tajemniczy impuls popychający człowieka do poświęcenia najszlachetniejszych energii działalności, która wraz z praktyką przybiera charakter zawodu. Ta życiowa siła, która ma w sobie coś z lawiny, pociągającej za sobą wszystko, jest tym, co inni nazywają powołaniem”<sup>[3]</sup>.

---

MATEUSZ natychmiast odpowiada na wezwanie. Ewangelia mówi prosto, „wstał i poszedł za Nim” (Mt 9,9). Szczegóły są zwięzłe. Nie wiemy, czy już wcześniej słyszał o Nauczycielu, czy też rozmawiał z Nim w Kafarnaum, gdzie mieszkał i pracował. Tekst podkreśla w swojej zwięzłości gotowość, z jaką podąża za Panem, gdy otrzymuje wezwanie do dzielenia się swoim życiem. Coś

bardzo podobnego można zauważyć w przypadku innych apostołów, takich jak Andrzej i Piotr, Filip i Natanael czy Jakub i Jan (por. J 1,40-50; Mt 4,18-22).

Co skłoniło tych prostych rybaków i celnika Mateusza do bezzwłocznego pójścia za Chrystusem? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Niewiele wiemy o tym, kim byli, jak myśleli, jakie mieli nadzieje i pragnienia. W ewangeliach widzimy jednak jasno, że Jezus wniknął do ich serc. Sprawił, że żywo doświadczyli miłości, którą przyniósł na ziemię. I to odkrycie napełniło ich niepohamowaną radością. „Każde prawdziwe powołanie zaczyna się od spotkania z Jezusem, który nam daje radość i nową nadzieję; i prowadzi nas, również przez próby i trudności, do coraz pełniejszego spotkania z Nim”<sup>[4]</sup>.

Mateusz pozwolił, by jego serce zostało opanowane przez Jezusa. Doświadczył, że przebywanie z Nim przynosi szczęście, którego świat dać nie może. Być może po kilku tygodniach przebywania z Jezusem nie mogło być dla niego tajemnicą, że pojawiają się trudności, ponieważ nie wszyscy przyjmowali Nauczyciela z taką samą otwartością serca. Być może dostrzegał także własne ograniczenia i słabości, kontrastujące z misją podejmowaną przez Jezusa. Ale Mateusz wolał nadzieję, odrzucając pesymizm; ufał, że będzie mógł strzec swojej miłości do Jezusa, być może niejednokrotnie ją oczyszczając i odnawiając.

„Zakochani w Jezusie. Naturalnie są w życiu próby, są chwile, kiedy trzeba iść naprzód mimo zimna i przeciwnych wiatrów, mimo wielu gorzkich doświadczeń. Lecz chrześcijanie znają drogę, która prowadzi do tego świętego ognia, który raz na zawsze ich rozpalił (...)

Pielęgnowmy natomiast zdrowe utopie, Bóg chce, byśmy potrafili marzyć tak jak On i razem z Nim, podczas gdy idziemy naprzód, uważnie przypatrując się rzeczywistości”<sup>[5]</sup>.

---

PO spotkaniu w komorze celnej Mateusz postanowił zorganizować przyjęcie w swoim domu. Chciał uczcić nowe życie, które zamierzał rozpocząć, zapraszając swoich przyjaciół, aby również poznali Jezusa. Wielu z nich, podobnie jak sam Mateusz, było uważanych za grzeszników z powodu powiązań z Imperium Rzymskim. Dlatego „widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» On usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają.

Idźcie i starajcie się zrozumieć, co  
znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż  
ofiary. Bo nie przyszedłem powołać  
sprawiedliwych, ale grzeszników»”  
(Mt 9,10-13).

Ten, kto uważa się za  
sprawiedliwego, zamyka drzwi przed  
Bogiem. Z drugiej strony, ten, kto  
uznaje siebie za grzesznika, pozwala  
Chrystusowi zbliżyć się, aby mógł go  
uzdrowić. On nie prosi nas o życie  
bez skazy i błędu, ale o skruszone i  
pokorne serce: to najlepsza ofiara,  
jaką możemy Mu złożyć (por. Ps  
51,19). „Jesteśmy ubogimi  
naczyniami z gliny, kruchymi,  
poddanymi zniszczeniu. Ale Bóg  
stworzył nas aby napełnić je swoim  
szczęściem na zawsze. I już teraz, na  
ziemi daje nam swoją radość,  
abyśmy rozdawali ją wszystkim”<sup>[6]</sup>.  
Możemy prosić naszą Matkę w  
niebie, aby pomogła nam  
doświadczyć w naszym życiu  
uzdrawiającej mocy Bożego

miłosierdzia. Szczególnie w  
spowiedzi i w Eucharystii  
otrzymujemy łaskę, która pobudza  
nas do bycia świadkami miłości Boga  
do nas.

---

[1] Św. Beda Czcigodny, *Homilia 21*.

[2] Tamże.

[3] Św. Josemaría, *List 3*, nr 9.

[4] Franciszek, *Audiencja*, 30-VIII-2017.

[5] Tamże.

[6] Prał. Fernando Ocáriz, *W świetle  
Ewangelii*, s. 286.

---

rozwazania-21-wrzesnia-sw-mateusz/  
(09-08-2025)